

## Szok Naftowy z roku 1973 – czyli jak Bliski Wschód doprowadził do ekonomicznego kryzysu Zachód

Gdy w 333 roku p.n.e Aleksander Macedoński przybył do Gordion, miście położonym w starożytnej Frygii (obecnie Turcja) i usłyszał o legendzie węzła gordyjskiego, którego rozwiązanie da panowanie nad całą Azją, nie wahał się długo tylko przeciął go mieczem udowadniając, że to on podbija Azję. Arabsko-izraelski węzeł gordyjski, który zasupłał się przez ostatnie 100 lat wydaje się jak ten gordyjski niemożliwy do rozwiązania a sposób Aleksandra w tym przypadku nie do zastosowania. Interesy i dążenie do hegemonii na Bliskim Wschodzie państw arabskich Iranu, Syrii i Egiptu splatają się z różnicami kulturowymi i zachodnimi wpływami w Izraelu i traktowany jest przez nie jako obce państwo, które trzeba znieść z powierzchni ziemi. Wmieszanie się w konflikt globalnych mocarstw USA i Rosji (wcześniej ZSRR) dodatkowo wykreowało nowe podziały i źródła konfliktów w których Palestyna oraz kwestia ropy naftowej, największego obecnie bogactwa Bliskiego Wschodu wciąż są na pierwszym planie. Wszystko to stworzyło sytuację węzła gordyjskiego, którego nikt nie może ale też i nie chce rozwiązać. Bez ropy naftowej i arabskiego terroryzmu świat szybko zapomniałby o Bliskim Wschodzie, którego oddziaływanie kulturowe i cywilizacyjne na Zachód zmniejszyło się praktycznie do zera w ostatnich wiekach gdyż zamiast alfabetu i handlu Wschód przynosi nam obecnie tylko ropę i ataki terrorystyczne.

Tak też się stało 16 października 1973 roku kiedy to w odpowiedzi na wsparcie Izraela w niedługo wcześniej rozpoczętej wojnie Yom Kippur pomiędzy Egiptem i Syrią a Izraelem kraje zrzeszone w OPEC (Organizacji Krajów Eksportujących Ropę) po raz pierwszy wprowadziły embargo na eksport ropy naftowej dla wybranych krajów zachodnich w tym przede wszystkim USA. Wojna Yom Kippur wybuchła 6 października i była sekretnie przygotowanym przez Egipt i Syrię skoordynowanym atakiem na izraelskie pozycje na okupowanym półwyspie Synaj i na wzgórze Golan wcześniej należące do Syrii ale pomimo całkowitego zaskoczenia i nieprzygotowania Izraelowi udało się w ciągu 3 tygodni walk odzyskać utracone terytoria. Embargo było drugim sekretnie ustalonym pomysłem, który kraje arabskie zastosowały przeciw Zachodowi. W pierwszej fazie polegało to na tym, iż 16 października Arabia Saudyjska, Irak, Abu Dabi i Katar podniosły cenę swojej ropy o 70% i zapowiedziały obniżkę wydobycia o 5% miesięcznie do czasu gdy zakładana przez nich cena zostanie osiągnięta aby dodatkowo zmniejszyć podaż surowca na giełdach. W przeciągu miesiąca do embarga dołączyły się pozostałe kraje arabskie a na światowych giełdach wybuchła panika. Oprócz wpływu na gospodarkę państwa arabskie chciały wpłynąć wysokimi cenami ropy na społeczeństwa zachodnie, które w procesie demokracji miałyby odrzucić niechętnych im polityków a przynajmniej zmienić ich przychylnie nastawienie do Izraela. W praktyce nie odniosło to zamierzonego skutku gdyż państwa zachodnie nie zmieniły swojej polityki w tym względzie a wniosłe deklaracje o potrzebie pokojowego uregulowania spraw spornych pozostały tylko na ustach polityków. Pomimo, że wojna Yom Kippur skończyła się pod koniec października rozejmem to wprowadzone embargo miało silne reperkusje przez następne 6 lat w postaci monstrualnej wyżki cen ropy naftowej, która w przeciągu paru

miesiące skoczyła z poziomu 2 do 12 USD za baryłkę wprowadzając chaos w gospodarce amerykańskiej i powodując silne długotrwałe spadki na giełdzie oraz stagnację w gospodarce państw zachodnich, która potrwała do początku lat osiemdziesiątych.

Embargo i cały łańcuch kolejnych wydarzeń w gospodarce światowej zostały nazwane przez ekonomistów I Szokiem naftowym. Wzrost cen ropy naftowej na przestrzeni lat 1973-1975 wyniósł 600% i przyczynił się do dużych zmian w zachodnich gospodarkach. Pierwszym efektem był duży skok inflacji, która zwiększyła się do 7,8 do 12,3% w styczniu 1975 zaburzając wartość walut i konkurencyjność firm. Cena galona benzyny w USA wzrosła z 38.5 centa w maju 1973 do 55.1 centa w lipcu 1974 a rząd wprowadził wiele regulacji, które miały na celu zmniejszenie zużycia ropy i jej produktów. Prezydent Nixon wezwał właścicieli stacji benzynowych do niesprzedawania benzyny w soboty wieczorem oraz niedziele co dodatkowo spotęgowało chaos i drugie kolejki po benzynę. Została wprowadzona, na przykład, humorystyczna zasada, iż samochody z ostatnim nieparzystym numerem na tablicy rejestracyjnej mogły tankować w dni nieparzyste a z parzystym tylko w dni parzyste w miesiącu, natomiast trzydziestego pierwszego mogli tankować wszyscy. Poszczególne stany wystąpiły do swoich mieszkańców o niewywieszanie światełek bożonarodzeniowych oraz zmniejszenie używania elektryczności przez firmy. W Ohio i Pensylwanii rozpoczęły się strajki kierowców transportowych i parę osób zginęło w zamieszkach i atakach bombowych, zmniejszono maksymalny limit prędkości do 55 mil/h (88 km/h) oraz wydrukowano nawet kupony upoważniające do kupna benzyny, które nie zostały jednak nigdy wprowadzone gdyż po paru miesiącach sytuacja zaczęła wracać do równowagi. Wybuchła nawet panika toaletowa gdy popularny komik telewizyjny rozpuścił informację o braku papieru toaletowego i wszyscy ruszyli do sklepów aby kupić na zapas. Amerykańska gospodarka zachwiała się. Banki Centralne w Europie Zachodniej i USA odpowiedziały silnym cięciem stóp procentowych co w połączeniu z wysoką inflacją nie dało zadowalających rezultatów i wprowadziło gospodarki zachodnie w stagnację podczas której przy małym wzroście gospodarczym utrzymywała się duża inflacja i bezrobocie. Na arenie międzynarodowej obniżyła się pozycja USA a państwa europejskie zaczęły kwestionować -ale tylko werbalnie tak by spodobalo się to państwom arabskim - amerykańską politykę na Bliskim Wschodzie i poparcie udzielane Izraelowi. Stało się jasne, że Stany Zjednoczone skupione na konflikcie z Rosją i Chinami nie są w stanie opanować zawirowań politycznych na Bliskim Wschodzie. Administracja Richarda Nixona okazała się nieprzygotowana na nowy bieg wydarzeń i wojnę Yom Kippur a także chaotycznie reagowała na nagły wzrost cen ropy naftowej zwiększając nowe regulacje. Z drugiej strony wysokie ceny ropy pozytywnie wpłynęły na nowe poszukiwania złóż tego surowca, które teraz mogły być wydobywane z terenów arktycznych wcześniej niedostępnych oraz na powstawanie energo-oszczędnych technologii, które zostały wykorzystane w między innymi w produkcji samochodów spalających znacznie mniej benzyny niż przed kryzysem naftowym.

Związek Radziecki oraz kraje arabskie wyszły z konfrontacji zwycięskie. ZSRR pomimo wcześniejszej polityki odprężenia Nixona z zadowoleniem witał każde potknięcie USA wspierając dyplomatycznie Egipt i Syrię. Tym razem również zaangażował się w wojnę

dostarczając Egipcjom i Syrii rosyjski sprzęt wojskowy i amunicję a gdy okazało się że w interesie ich arabskich sojuszników jest zawarcie rozejmu, twardo negocjowały z USA jego warunki. Pomimo że Egipt i Syria nie osiągnęły zakładanych celów wojskowych i zostały wyparte z terytoriów okupowanych przez Izrael a Egipt utracił przejściowo terytoria na zachód od kanału Sueskiego to w opinii Arabów ich duma została uratowana a przegrana wojna sześciodniowa z 1967 roku odeszła w niepamięć. Podzielone dotąd kraje arabskie wspólnie wystąpiły z naftowym embargiem i potrafiły narzucić nowe, wysokie ceny ropy naftowej doprowadzając Zachód do kryzysu ekonomicznego oraz znacznie się na tym bogacąc. Do niskich cen ropy świat zachodni wrócił dopiero 10 lat później.

Można więc powiedzieć, że niedoceniany do tej pory Bliski Wschód, nad którym w imieniu Zachodu „kuratę” sprawował Izrael wkroczył od tego czasu na wielkie wody globalnej polityki. Kraje islamskie zrozumiały od tej pory, że mają w ręku potężną broń, którą mogą użyć przeciwko Zachodowi. Z drugiej strony inwestorzy i spekulanci giełdowi zdali sobie sprawę z kruchości sytuacji na Bliskim Wschodzie i małej stabilności notowań ropy naftowej, której rynkiem można było łatwo zachwiać co też działo się przy kolejnych konfliktach w tym rejonie jak Rewolucja Irańska w roku 1979, wojna iracko-irańska rozpoczęta w 1980 czy wojna w Zatoce Perskiej pomiędzy Irakiem a Kuwejtem w 1990.

Największym przegranym stały się Stany Zjednoczone. Nixon pozbawiony większości w Izbie Reprezentantów i Senacie nie potrafił podczas swojej pierwszej kadencji pobudzić amerykańskiej przedsiębiorczości spętanej socjalnymi programami i dużym deficytem budżetowym wcześniejszego prezydenta Lyndona Johnsona, którego socjalistyczne a nawet wręcz komunistyczne pomysły socjalne i program Wielkiego Społeczeństwa wprowadziły kraj w stagnację i osłabiły potencjał gospodarczy USA. Nie miał też na tyle wyobraźni aby dostrzec zagrożenia płynące z faktu, iż potencjał wydobycia ropy naftowej w USA osiągnął swój pułap maksymalny już w 1970 roku i czas taniego surowca może się szybko skończyć. Skupił się na polityce zagranicznej, która poprzez politykę odprężenia z ZSRR wprawdzie odniosła początkowy sukces i zapewniła mu reelekcję ale w długim okresie nie wzmocniła znacząco pozycji USA. Jego druga kadencja skupiona była na utrzymaniu status quo i na nękanii przeciwników politycznych co znalazło wyraz w aferze Watergate i ustąpieniu w sierpniu 1974 roku. Myślę, że jego największym błędem był fakt, że nie potrafił wykorzystać republikańskich idei „małego rządu”, niskich podatków i deregulacji do wzmocnienia ekonomicznego USA. Zabrakło mu odwagi i siły aby forsować wolnorynkowe pomysły na arenie krajowej i w końcu musiał odejść w niestawie. Jego błędy naprawił dopiero Ronald Reagan, który oprócz prowadzenia silnej i zdecydowanej polityki zagranicznej zdecydowanie obniżył podatki, doprowadził do deregulacji monopolii oraz wielu sektorów gospodarki co w walnie przyczyniło się do wygrania Zimnej Wojny i tryumfu kapitalizmu w latach osiemdziesiątych. A bliskowschodni węzeł gordyjski jak ten ze starożytnego miasta Gordion wciąż czeka na swojego Aleksandra.